

40 CZTERY

DWUTYGODNIK
ALEKSANDROWA 2

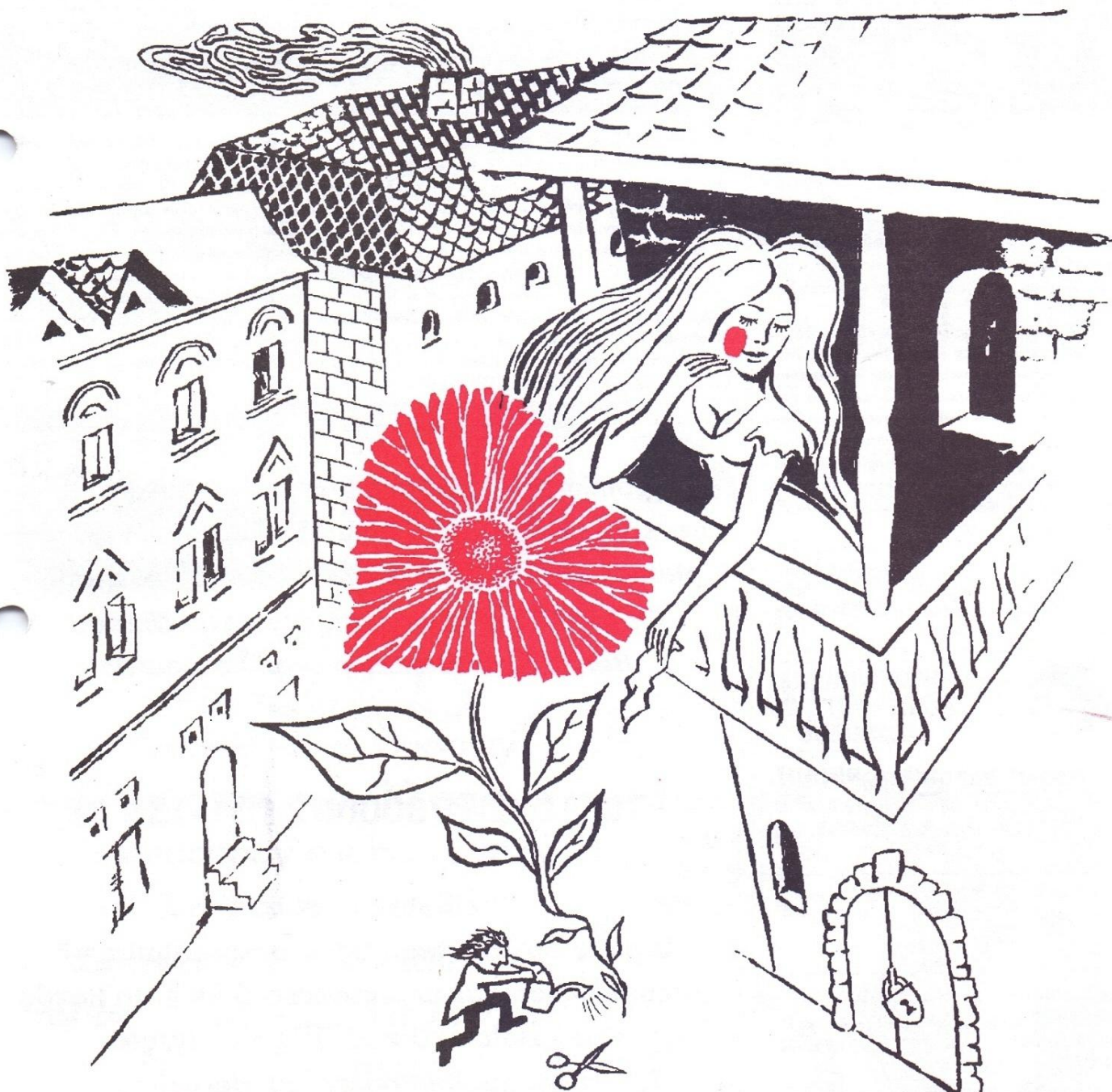


Rok VII

Nr 3 (125)

16 lutego 1997 r.

Cena 0,60 zł



Walentynki '97

M.S.

Emerytom będzie ciepłej

Do naszej redakcji przybył przewodniczący Związku Emerytów i Rencistów w Aleksandrowie Wiesław Jabłoński oraz przedstawiciel stowarzyszenia "Wspólnota Polska" Ryszard Kruszynski. Poinformowali oni nas o bardzo przyjemnym wydarzeniu, a mianowicie o uruchomieniu w siedzibie Związku centralnego ogrzewania, opalanego gazem. Urząd Gminy sfinansował zakup pieca i grzejników oraz ich zainstalowanie. Renciści i emeryci pragną serdecznie podziękować Zarządowi Miasta oraz przewodniczącemu Rady M. Kaczmarskiemu.

Uruchomienie nowego ogrzewania pozwoliło na osuszenie zawilgoconych pomieszczeń, a tak-

że na rozbiórkę starego pieca kaflowego. Jest więcej miejsca na gromadzenie darów przeznaczonych dla aleksandrowskich dzieci z rodzin mniej zamożnych oraz dla Polaków mieszkających w Kazachstanie, czym Związek zajmuje się już od dłuższego czasu. W tym roku - 7 stycznia odjechał już z naszego miasta na wschód kolejny transport darów, zorganizowany przez Związek Emerytów wraz z siostrami służebniczkami NMP. Tradycyjnie dary odwieźli do Łodzi pracownicy Kółka Rolniczego "Franin".

Zbiórka darów, w postaci odzieży, książek i przyborów szkolnych trwa przez cały czas. Związek Emerytów wraz ze "Wspólnotą Polską"

planują wysłać kolejny transport z pomocą charytatywną za wschodnią granicę przed świętami wielkanocnymi, stąd też zapraszają wszystkich aleksandrowian do składania ewentualnych darów w lutym i na początku marca.

Przewodniczący Związku poinformował nas także o innych formach działalności. W ubiegłym roku odbyło się 30 tanich wycieczek dla podopiecznych - m.in. do Częstochowy, Wrocławia, Krakowa, Warszawy, Ciecchocinka i Licheń. Chętnie widziani są seniorzy chcący zapisać się do Związku. Wspólnie łatwiej znieść trudy sędziwego wieku.

bj

LISTY

"40 i cztery"

Dwutygodnik Aleksandrowa Łódzkiego
ul. Piotrkowska 4/6
95-070 Aleksandrów

W związku z ukazaniem się w Waszej gazecie z dnia 19 stycznia 1997 roku "Listu do redakcji" Przedsiębiorstwo PKS w Łodzi wyjaśnia, że wiaty przystankowe nie są własnością PKS.

Jednocześnie pragniemy poinformować, że kierowcy obsługujący komunikację z Aleksandrowa zostali zobowiązani do podstawiania autobusów na przystanek PKS zaraz po przyjeździe z Łodzi z wyjątkiem przerw śniadaniowych. W przypadku podstawiania autobusów dopiero w godzinie ich odjazdów do Łodzi bardzo prosimy zgłaszać konkretne przypadki pod numerem telefonu 78 60 02 u Kierownika Działu Dyspozycji Taborem.

Z poważaniem
Pełnomocnik Zarządcy
Dyrektor ds. Techn.-Ekspluat.
inż. Lechosław Wejdnier

Łódź, dnia 3.02.1997

40 I CZTERY	DWUTYGODNIK ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO
Pismo samorządowe Rady Miejskiej	
Redakcja: ul. Piotrkowska 4/6 95 - 070 Aleksandrów Łódzki tel. 12 22 58	
Stale współpracują: Krzysztof Kozanecki Andrzej B. Kuropatwa Zbigniew Walczyk Piotr Zentera	
Redaktor Naczelny: Jacek Zemla Skład i łamanie: Dorota Beldowska Druk: Zakład Poligraficzny "Okno na świat" Łódź, ul. Wschodnia 59	
Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji tekstów i zmiany tytułów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.	

A może by tak na wycieczkę?

Zarząd Oddziału ZNP w Aleksandrowie zaprasza wszystkich mieszkańców do udziału w autokarowych wycieczkach zagranicznych. Pierwsza z nich zaplanowana została na tzw. długi weekend majowy, czyli na 1 - 4 maja 1997 roku. W programie zwiedzanie Wiednia - stare miasto, Hofburg, Opera, Belweder, Pałac Schonbrunn oraz Bratysławy. Zakwaterowanie w hotelu koło Bratysławy, śniadania, pilot, przejazd i ubezpieczenie w cenie wycieczki - 277 zł.

Dwie pozostałe wycieczki zaplanowano na lato. Od 19 lipca do 2 sierpnia ZNP zaprasza na autokarowy wyjazd do Turcji - pobyt w aparta-

mentach nad Morzem Marmara. Cena 1.380 zł. Natomiast od 7 do 20 sierpnia odbędzie się wycieczka do Grecji - 10-dniowy pobyt w apartamentach w Tolo na Peloponezie w odległości 50 m od piaszczystej plaży nad Zatoką Argolidzką. W programie wiele wycieczek (za dopłatą) - dla chętnych. Cena imprezy - 1070 zł.

Osoby zainteresowane udziałem w wycieczkach proszone są o zgłaszanie się do końca lutego do p. Teresy Szadkowskiej, tel. 12 16 51 lub do p. S. Raczyńskiej, tel. 12 10 18 w. 337. Zapraszamy!

red.

Przypomina się wszystkim posiadaczom środków transportowych, że w dniu 15 lutego mija termin płatności I raty podatku od środków transportu.

**Wpłaty można dokonywać w kasie Urzędu,
Banku Spółdzielczym oraz na poczcie
na konto numer**

17001072-87800007-231-133 BS

w Aleksandrowie.

Wpłaty po 15 lutego będą oprocentowane karnymi odsetkami w wysokości 0,14% za każdy dzień zwłoki. Urząd GiM nie wysyła właścicielom pojazdów decyzji o wysokości podatku od środków transportu.

ANKIETA NA OSIEDLU "SŁONECZNE"

W najbliższym czasie odbędzie się sesja Rady Miejskiej, na której radni będą się zajmować ustalaniem dochodów i wydatków z budżetu gminy w bieżącym roku. Jednym z najważniejszych elementów w strukturze budżetu będą kwoty przeznaczone na inwestycje komunalne. Oprócz kwot będzie ustalona również szczegółowa lista inwestycji przewidzianych do wykonania w bieżącym roku. Jest to więc dobry moment, aby zastanowić się nad możliwościami zagospodarowania wolnej przestrzeni usytuowanej pomiędzy ulicami Piłsudskiego i Legionową oraz podjąć starania o umieszczenie odpowiednich wydatków w budżecie gminy.

Plac, o którym tu mowa (działka nr 190), jest własnością gminy, choć funkcjonalnie przynależy do osiedla "Słoneczne". Zagospodarowanie tej przestrzeni powinno więc być sprawą wspólną mieszkańców osiedla "Słoneczne" oraz władz samorządowych naszego miasta.

Stare i nie odpowiadające rzeczywistości zapisy w planie zagospodarowania przestrzennego miasta wyznaczają ten teren pod budowę przedszkola. Gmina jednak nigdy nie wybuduje tam przedszkola, przynajmniej z dwóch powodów: nie ma takiej potrzeby i nie ma na to pieniędzy. Wydział Geodezji i Inwestycji Urzędu Miejskiego opowiadają się za wykorzystaniem działki pod budownictwo mieszkalne, albo na budowę parkingu, lub na zieleniec. Na jednym z wrześniowych posiedzeń Zarządu Miejskiego prezes Spółdzielni Mieszkaniowej E. Zieliński zaproponował podjęcie wspólnych z gminą starań o zagospodarowanie tego terenu. Podstawowy ciężar decyzji spoczywa jednak po stronie gminy, jako że gmina jest właścicielem działki nr 190.

CO ZROBIĆ Z DZIAŁKĄ NR 190?

To pytanie skierowałem bezpośrednio do mieszkańców osiedla "Słoneczne", by móc podjąć starania o zagospodarowanie tego obszaru w sposób najbardziej odpowiadający ich potrzebom. W ankiecie uczestniczyło 160 rodzin zamieszkujących bloki nr: 10, 13, 14, 15, 16, 17, 35, 36 i 37. Ankietowani mieszkańcy opowiedzieli się za następującymi, alternatywnie przedstawionymi rozwiązaniami:

- 1) zieleniec - 134 rodziny
- 2) utwardzona przestrzeń parkingowa w południowej części działki - 120 rodzin
- 3) płatny parking strzeżony - 1 rodzina
- 4) blok komunalny - nikt
- 5) handel i usługi - 12 rodzin
- 6) inne propozycje: boisko sportowe i kort tenisowy - 1 rodzina.

Ankieta przeprowadzona została w styczniu 1997 roku z pomocą członków Komitetu Osiedlowego oraz szczególnym zaangażowaniem pana Jana Bajerskiego, za co serdecznie dziękuję.

KOSZTY INWESTYCJI

Na podstawie danych uzyskanych z Wydziału Inwestycji Urzędu Miejskiego ustaliłem, że koszt wykonania przestrzeni parkingowej o powierzchni około 400 m² nie powinien przekroczyć kwoty 25 000 zł. Sprawa zielenca była omawiana już pomiędzy Zarządem Miasta i prezesem E. Zielińskim we wrześniu 1996 roku. Ustalono wówczas, że Spółdzielnia Mieszkaniowa może zazielenić częściowo teren działki pod warunkiem, że gmina nie będzie prowadzić tam żadnych robót inwestycyjnych.

WNIOSEK DO BUDŻETU

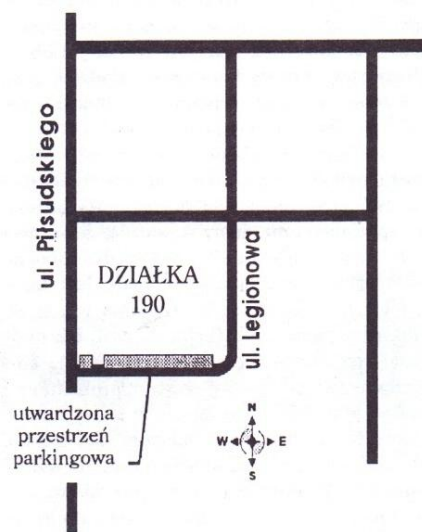
W pierwszych dniach lutego złożyłem do Za-

rzędu Miasta formalny wniosek o włączenie do rzeczowego wykazu inwestycji na rok 1997 prac związanych z wykonaniem utwardzonej przestrzeni parkingowej. W tym samym piśmie postulowałem także o zawarcie stosownego porozumienia pomiędzy Zarządem Miasta i Spółdzielnią Mieszkaniową w sprawie wykonania zielenca. O zagospodarowaniu działki nr 190 na osiedlu "Słoneczne" będzie decydował Zarząd Miasta postanawiając o uwzględnieniu, bądź odrzuceniu mojego wniosku, a także Rada Miejska decydując o strukturze budżetu na 1997 rok.

Sprawa docelowego zagospodarowania działki nr 190, to problem wymagający zmiany treści planu zagospodarowania przestrzennego miasta, ewentualnego przejęcia gruntu w użytkowanie wieczyste Spółdzielni Mieszkaniowej, czy też zawarcia umowy z inwestorem, który przedstawiłby interesującą propozycję wykorzystania tego terenu.

Tomasz Domański

radny w okręgu wyborczym nr 8



LIST DO REDAKCJI

Redakcja Dwutygodnika

Aleksandrowa Ł.

"40 i cztery"

Pan Redaktor Naczelny

Jacek Zemła

ul. 11 Listopada 3,

95-070 Aleksandrów Ł.

Pragniemy poinformować, że w 1995 roku został powołany Oddział Łódzki Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Prezesem została pani Maria Piotrowicz. Celem Stowarzyszenia jest zespolenie wysiłków w umacnianiu więzi Polaków zamieszkałych za granicą i w Polsce z Ojczyzną i jej kulturą narodową, oraz niesienie pomocy w zaspokajaniu różnorodnych potrzeb Polaków z zagranicy i w Polsce.

Cel ten Stowarzyszenie realizuje m.in. poprzez

- a) niesienie pomocy w nauczaniu i krzewieniu języka polskiego
- b) popieranie dążeń Polaków zamieszkałych za granicą i w Polsce do podnoszenia pozycji społecznej w kraju zamieszkania
- c) pogłębianie w Polsce wiedzy o Polakach za-

zamieszkałych za granicą i w Polsce

d) promowanie młodych Polaków za granicą w rozwoju ich talentów i postaw służących dobremu imieniu RP

e) pomoc charytatywna dla wszystkich potrzebujących Polaków na Wschodzie, szczególnie dla chorych, biednych, kombatanów i dzieci - świadczą, że Ojczyzna o nich nie zapomniała

f) wspomaganie rodzin z Kazachstanu, które osiedlają się w woj. łódzkim i piotrkowskim.

Organizujemy również kolonie dla dzieci z Białorusi, Ukrainy i Litwy, pobyty świąteczne u rodzin polskich, kursy zawodowe i dokształcające, zapraszamy zespoły dziecięce na festiwale do kraju. Rodziny z Kazachstanu otrzymują pomoc materialną na zagospodarowanie się.

W ramach pomocy charytatywnej np. w zeszłym roku zorganizowano 5 transportów darów na Białoruś i 2 na Ukrainę. Komisja Charytatywna Stowarzyszenia prowadzi punkt zbiórki darów w Domu Katechetycznym przy kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Łodzi (ul. Zgierska). Punkt czynny jest w każdy wtorek, w

godz. 10.00 - 12.00 i czwartek - 16.00 - 18.00.

Odczuwamy duże trudności w zdobyciu pieniędzy na transport darów i zakup żywności. Bardzo aktywną pomoc w zbiorce darów świadczą mieszkańcy Aleksandrowa, którym tą drogą dziękujemy. Szczególnie wdzięczni jesteśmy panu Ryszardowi Kruszyńskiemu - inicjatorowi i organizatorowi tej akcji.

Słowa podziękowania pragniemy przekazać Związkowi Emerytów i Rencistów z Aleksandrowa oraz siostrze służebniczce NMP, Szkołom Podstawowym nr 3 i 4, Liceum Ogólnokształcącemu oraz dyrektorowi BOKiZ Jadwidze Poturańskiej - Piluk za przekazane dary, a także dla Kółka Rolniczego "Franin" za transport do punktu zbiórki w Łodzi.

Panu redaktorowi i całej redakcji za popieranie na łamach Waszego pisma naszej akcji składam również serdeczne podziękowanie, życząc sukcesów i satysfakcji.

Wiceprezes

Stowarzyszenia "Wspólnota Polska"

Oddział w Łodzi

Zbigniew Antoszewski

Czy Aleksandrów może być bezpieczniejszym miastem?

Oceniając stan bezpieczeństwa mieszkańców Aleksandrowa na podstawie sondażu opinii publicznej, tj. rozmów przeprowadzonych metodą reprezentatywną, stwierdzić należy, że zdecydowana ich większość nie czuje się bezpiecznie szczególnie wieczorem lub nocą. Niemal każdy z zapytanych stwierdził, że sam lub też ktoś z jego rodziny został zaatakowany z żądaniem pieniędzy przez grupę młodych ludzi w wieku 15 - 30 lat. Poza pobiciem z zaborem mienia (głównie wieczorem i nocą) zdarzają się liczne kradzieże przez tzw. kieszonkowców - najczęściej w sklepach i na ryneczkach. Najbardziej niebezpiecznymi miejscami według relacji mieszkańców są: park miejski, przejście koło "Wrzосу", Piotrkowska (w czasie trwania dyskoteki), Wojska Polskiego, Warszawska (obok sklepów monopolowych). Podobna sytuacja jest w całej Polsce. Społeczeństwo boi się bandytów i złodziei, gdyż skuteczność organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości jest bardzo mała.

Tymczasem sytuacja powinna być odwrotna - to świat przestępczy winien bać się społeczeństwa. Sondaże opinii publicznej prowadzone przez specjalistyczne firmy wykazują, że sprawa bezpieczeństwa obywateli jest, po bezrobociu, najważniejszym problemem w Polsce. Jeśli takie jest odczucie społeczne, to działania władz zarówno ustawodawczych (Sejm, Senat), jak i wykonawczych (rząd, wojewoda, prezydent, burmistrz) winny wyjść naprzeciw tym problemom i załatwiać je w takiej kolejności, w jakiej są postrzegane przez obywateli. Niestety, tak się nie dzieje. Środki finansowe przeznaczane na wzmożenie Policji, prokuratury i sądownictwa, są niewspółmiernie małe w porównaniu do rangi problemu. W Policji brakuje kadr o wysokich kwalifikacjach zawodowych i etycznie - moralnych, gdyż wysokość płac w stosunku do ryzyka utraty życia jest zniechęcająca do podjęcia tam pracy. Na przykład policjant mający bezpośredni kontakt ze światem przestępczym może zarobić maksymalnie 1000 zł miesięcznie, a dziennikarz telewizyjny o nędznych kwalifikacjach i w dodatku nieobiektywny otrzymuje dziesięciokrotnie więcej, o czym donosiła ostatnio prasa.

Musimy podjąć próbę znalezienia odpowiedzi na następujące pytania: 1) dlaczego już w szkołach podstawowych uczniowie palą papierosy, istnieje czynna przemoc między młodzieżą, rozprawdzane i używane są narkotyki, a nauczyciele nie potrafią (lub nie chcą) się temu przeciwstawić; 2) dlaczego młodzież szkół średnich bierze udział w kradzieżach, napadach rabunko-

wych, a nawet posuwa się do groźenia swoim wychowawcom; 3) dlaczego tak znikoma jest wykrywalność zgłaszanych policji przestępstw; 4) dlaczego część osób w ogóle nie zgłasza zaistniałych kradzieży bądź napadów policji obawiając się zemsty ze strony sprawców; 5) dlaczego złapany przestępca jest często wypuszczany na wolność przez prokuratora przed osądzeniem go przez sąd; 6) dlaczego ferowanie wyroków przez sądy jest procesem bardzo rozciągniętym w czasie; 7) dlaczego przestępcy nie boją się kary więzienia i często traktują wyrok jako sposób na "przeżmowanie" w więzieniu?

Myślę, że popełniłmy pewne błędy w transformacji ustrojowej. Ustrój demokratyczny sprawdził się na świecie tylko tam, gdzie przestrzegano w nim jednocześnie dwóch zasad: wolności i odpowiedzialności. Obawiam się, że w Polsce, szczególnie w telewizji i w prasie, szermuje się głównie pierwszą zasadą, tj. wolnością. Wolność w gospodarce, kulturze i obyczajach obserwuje pilnie nasza młodzież i szybko sobie ją przyswaja. Brak jest natomiast, szczególnie w telewizji, prezentacji takich wartości jak obowiązkowość, potrzeba uczenia się w szkole, konieczność uczciwej pracy zawodowej i społecznej, udzielania pomocy rodzicom, starszym, ludziom kalekim, biednym, samotnym itp. Jest natomiast w telewizji dużo przemocy, krwi, walk z bronią w rękę. To wszystko przyswajane jest przez najmłodszych, którzy następnie próbują naśladować i dorównywać swym telewizyjnym idolom. Demokracja pozbawiona drugiego jej członu - odpowiedzialności, zamienia się w krótkim czasie w anarchię. Za przykład niech posłuży opublikowana ostatnio w prasie wypowiedź młodego bandyty, który zabił człowieka. Na pytanie dlaczego zabił, odpowiedział: "U nas jest wolność, a więc mogę robić co zechcę". Tak myśli, niestety, wiele młodych osób, szczególnie tych z marginesu.

Osobnym zagadnieniem jest zaniedbanie prowadzenia szerokiej działalności wychowawczo - sportowej (większość klubów sportowych w małych miastach zawiesiła działalność), gdzie młodzież mogłaby się wyżyć w rywalizacji sportowej. Sale gimnastyczne w szkołach po godzinach lekcyjnych są zamknięte, boiska również, trudno się więc dziwić, iż młodzi ludzie znajdują ujście nadmiaru swojej energii na ulicach, w parkach i piwiarniach. Co możemy zrobić w tak złożonej sytuacji? Możemy jako społeczeństwo

domagać się zmiany prezentowanych dzieciom i młodzieży wartości w telewizji i innych środkach masowego przekazu. Zamiast agresji i przemocy media powinny podawać przykłady przyjaźni, bezinteresownej pomocy, szanowania nauczycieli, rodziców, ludzi starszych i słabszych, konieczności nauki i pracy, a także patriotyzmu lokalnego i narodowego. Możemy szerzej otworzyć sale gimnastyczne w szkołach po godzinach nauczania, organizując w nich współzawodnictwo sportowe np. turnieje piłki, tenisa itp. Koszty zaniechania "otwarcia sal" są i będą wielokrotnie wyższe, gdyż przyjdzie nam płacić za rozboje, pijaństwo, narkomanie, kradzieże i ich skutki. Apatia młodzieży, szczególnie w małych miastach, z uwagi na brak możliwości kulturalnego spożytkowania swych sił jest bardzo duża.

Pilnie potrzebne jest również dofinansowanie Policji, prokuratury i sądownictwa oraz dopilnowanie efektywnego wykorzystania tych środków do walki z przestępczością. Trzeba doprowadzić do sytuacji, w której skazani przestępcy będą znani społeczności miasta, będzie można ich zobaczyć w odpowiednich uniformach jako robotników publicznych zatrudnionych np. do sprzątnięcia miasta. Takiej kary przestępcy boją się najbardziej, gdyż są wystawieni na widok publiczny, a doświadczenie uczy, że tylko taka groźba może powstrzymać co niektórych od wejścia w konflikt z prawem. Bardzo modna aktualnie tzw. resocjalizacja w więzieniach jest bardzo kosztowna (utrzymanie jednego więźnia to około 800 zł miesięcznie) i wszystko wskazuje na to, że nieskuteczna, gdyż nie odstrasza więźniów od powtórnego wkroczenia na przestępczą ścieżkę.

Stanisław Olszewski



Sprostowanie

W związku z zamieszczonym w Nr. 23/24 "40 i cztery" komentarzem z obrad XXVII sesji Rady Miejskiej proszę o sprostowanie mojej wypowiedzi.

Zabierając głos na temat wzrostu ceny wody proponowałem powołanie komisji, która sprawdziłaby zasadność kosztów w Zakładzie Wodno - Kanalizacyjnym. Motywowałem to tym, że niepotrzebnie usiłowano remontować

agregat prądowczy na ujęciu wody na sumę 110 mln starych złotych, że zagał silnik elektryczny 88 kW od pompy głębinowej, a brak umiejętności kierujących ujęciem powoduje niepotrzebne koszty. Stwierdziłem też, że na sesji trudno przytoczyć wszystkie fakty, dlatego wnosilem o powołanie komisji.

Zdzisław Pietrzak
radny okręgu nr 8

DYŻURY RADNYCH

18.02. dyżur radnego będzie pełnił radny Jan Burski, natomiast tydzień później - 25.02. na swoich wyborców oczekiwać będzie radny Tomasz Cyganek. Dyżury odbywają się w Biurze Rady przy ul. 11 Listopada 3 w godz. 15.00 - 17.00.

"40 i cztery" rozmawia z Piotrem Świderskim dyrektorem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Aleksandrowie Łódzkim

"40 i cztery": - *Przysłuchując się ostatniej sesji Rady Miejskiej można było odnieść wrażenie, że w PGKiM doszło do konfliktu między dyrekcją, a związkami zawodowymi. Co jest przedmiotem sporu - płace czy koncepcja restrukturyzacji przedsiębiorstwa?*

P. Ś.: - Nie ma żadnego konfliktu! Załoga jest dokładnie i na bieżąco informowana o kierunkach przekształcania przedsiębiorstwa, akceptuje je, podobnie zresztą jak i politykę płacową dyrekcji. Nie ma żadnych obaw, żadnego rozgoryczenia, a to co słyszał pan na ostatniej sesji, to po prostu próba wywierania na mnie osobiście presji płacowej przez radnego Z. Pietrzaka, który jest w naszym przedsiębiorstwie przewodniczącym "Solidarności".

- *Wszyscy są zadowoleni, a szef "Solidarności" nie?*

- Ja nie twierdzę, że wszyscy są zadowoleni. W trakcie regulowania plac w naszym przedsiębiorstwie, podobnie jak w każdym innym zakładzie, znalazły się osoby, które otrzymały podwyżkę większą, inne mniejszą, a jeszcze inne w ogóle. Takie osoby były zarówno wśród członków związku jak i poza nim. Wszystko zależało od uznania kierowników poszczególnych wydziałów, bo to oni de facto wnoszą o zmianę plac swoich pracowników. Wnioski takie akceptuje zastępca dyrektora, opiniuje związek zawodowy, na koniec trafiają do mnie. Ja najczęściej, generalnie rzecz ujmując, przychyliam się do wniosku kierownika. Jasne więc jest, że jedne osoby były bardziej zadowolone, inne mniej, ale wysokość podwyżek uzależniona była wyłącznie od oceny ich pracy, a nie od sympatii dyrekcji, jak to sugerował pan Pietrzak.

- *Wynika z tego, że gros załogi jest zadowolone z regulacji plac, a jedynie szef "Solidarności" czuje się niedowartościowany?*

- Takie odnoszę wrażenie.

- *A jak przedstawia się sytuacja finansowa PGKiM?*

- Pomimo pewnych trudności 1996 r. zamknęliśmy wynikiem dodatnim, czyli zyskiem brutto w wysokości ponad 101 tys. zł. Jest to skutek dalszego "przeobrażania" organizmu przedsiębiorstwa na system wolnorynkowy. Zatrudnienie w ostatnich latach zmniejszyło się o ok. 12%, a mimo to świadczone przez nas usługi osiągają całkiem przyzwoity poziom i niczym nie ustępują usługom oferowanym przez podobne firmy w innych gminach.

- *Wiele mówi się o konieczności przekształcenia*

PGKiM, w gminie działa nawet specjalna komisja, która pracuje nad tym problemem. Po co przekształcenie, jeśli pracujecie dobrze i z zyskiem?

- PGKiM jest przedsiębiorstwem komunalnym, które dziś jeszcze działa w oparciu o ustawę o przedsiębiorstwie państwowym. Wiele osób sądzi, że jeśli tak, to PGKiM jest jakimś przedpotopowym, skamieniałym tworem, który co prędzej trzeba zreformować. Tymczasem proces przekształcania PGKiM trwa od 1989 roku. Stopniowo, choć w ramach obowiązującej nas ustawy, rozpoczęliśmy restrukturyzację przedsiębiorstwa zarówno od strony funkcjonalnej, jak i organizacyjnej, tak by dostosować je do gospodarki rynkowej. Niedawno opracowana została przez Sejm ustawa o gospodarce komunalnej, która określa sposób przekształcania przedsiębiorstw komunalnych na drodze tzw. komercjalizacji. Polega to na przejęciu całości przedsiębiorstwa przez spółkę, której właścicielem w 100% jest gmina.

- *Z tego co wiem, Rada Miejska uchwaliła już raz, że PGKiM ma zostać przekształcone w jednoosobową spółkę skarbu gminy. Tak się jednak nie stało. Dlaczego?*

- Tak się nie stało, bo czekano na doświadczenia w tej kwestii innych gmin. Bardzo słusznie, gdyż nie popełniono dzięki temu błędów, które gdzie indziej doprowadziły do upadku gospodarki komunalnej i roztrwonienia jej majątku. Nasza gmina nie musiała się spieszyć, gdyż PGKiM było w przyzwoitej kondycji finansowej, dobrze spełniało swe zadania, a ponadto samo rozpoczęło proces dostosowywania się do mechanizmów rynkowych i to z dość dobrym re-

zultatem. Okazało się więc, że taka polityka była właściwa, gdyż przedsiębiorstwo w dobrym stanie dotrwało do dnia, kiedy w życie wchodziła nowa ustawa, "z urzędu" niejako przekształcająca PGKiM w spółkę skarbu gminy.

- *Czy znany jest już konkretny termin tego przekształcenia?*

- Tak, ustawa określa termin na 1 lipca 1997 roku.

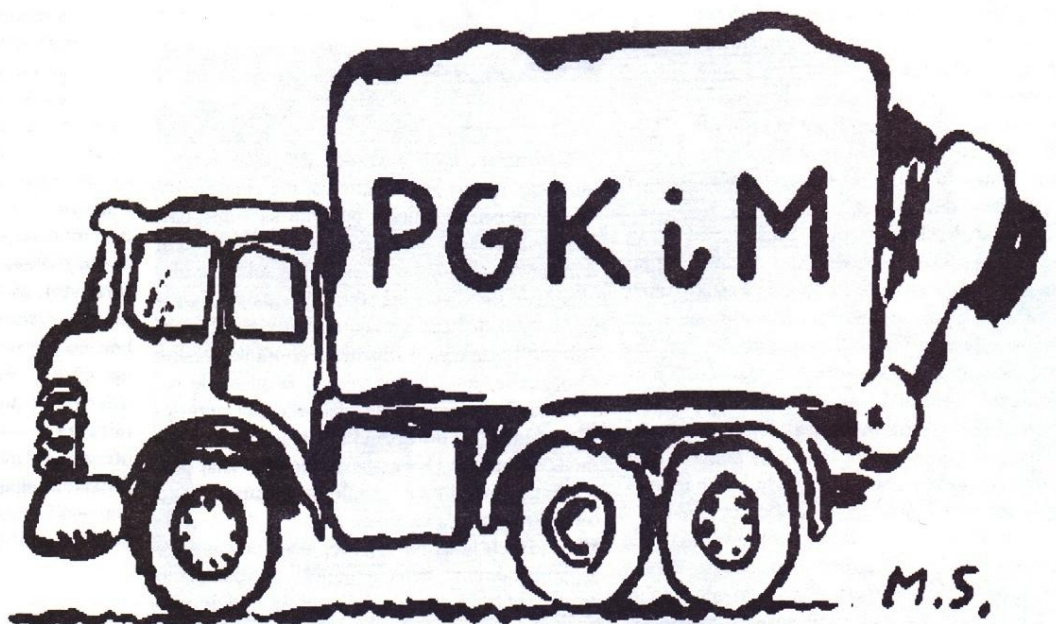
- *Wynika z tego, że praca powołanego przez gminę zespołu stała się niepotrzebna...*

- No, niezupełnie. Zespół wypracował pewne kierunki, pewną filozofię świadczenia usług komunalnych w naszej gminie. Był ponadto forum dyskusji o pewnych koncepcjach gospodarki komunalnej w Aleksandrowie, co z pewnością przyda się w procesie prywatyzacji po powstaniu spółki. Wiadomo natomiast, że nie przyda się już program restrukturyzacji PGKiM poprzez likwidację w celu przekształcenia, połączony z prywatyzacją pewnych rodzajów działalności.

- *Jak widzi Pan przyszłość gospodarki komunalnej w Aleksandrowie?*

- Przede wszystkim musi ona opierać się na zasadach rynkowych - ceny powinny wynikać z kosztów, poszczególne wydziały powinny na siebie zarabiać, a nie być finansowane jedne przez drugie. Zaproponowałem, aby przedsiębiorstwo skorzystało z programu finansowanego przez fundusze brytyjskie, który nazywa się WIP-komunalny. Ma on na celu przeprowadzanie w przedsiębiorstwach takich jak nasze - średniej wielkości, niezadłużonych i o dobrej kondycji finansowej procesu komercjalizacji i prywatyzacji. Taka pomoc z pewnością przydałaby się naszej gminie.

(rozmawiał: jz)



LIST Z ZA OCEANU

"S" - jak styl cygański

Ponieważ bardzo mnie interesuje wszystko to, co dzieje się w Polsce, zobligowałem moich synów, aby od czasu do czasu przesyłali mi różnego rodzaju reklamy czy to w formie ulotek czy też katalogów i piśemek. W jednym z nich przeczytałem następujące ogłoszenie: "Poszukujemy do kupna domu w stylu cygańskim". Takiego zdziwienia nie przeżyłem już dawno. A więc istnieje coś, jak "styl cygański" w budownictwie? A ja myślałem, że styl cygański, to wóz kryty płócienną budą, obwieszony dookoła saganami, wiadrami, baliani i czym tam jeszcze. Zawsze się mówiło, że Cygan jest "bez chaty", aż tu nagle okazuje się, że nie tylko ma chatę, ale na dodatek we własnym stylu. Aby było śmieszniej, powinno się dopisać "w starym". Nic nie ujmując Cyganom, przecież to są także ludzie, mimo to nazywanie tych budowli stylowymi i to nawet w stylu cygańskim zakrawa, jeśli już nie na kpinę, to na pewno jest przesadą. Czuję, że w tym tkwi jakieś "cygaństwo". Przypomina mi się zaraz "styl" noszenia się nowobogackich prostaczków - "fabrykantów" nieraz na dwóch "sstrykopach" w latach 70. i 80. Te ich saszetki dyndające na palcu, torby przytraczone do pasków i skórzane spodnie. To był szyk, po którym poznało się "pana". A jak to oni się nadymali, jak balowali, a te barany z różną w nowoczesnych karczmach! Pycha na całym świecie jedno ma imię. A naród patrzył na nich już nie zazdrosnym nawet, ale wprost zawistnym okiem i na złość im głosował na komunistów. Pycha więc odbijała się rykoszetem i uderza w pyszniących, a przy okazji i w zawistnych, którzy w swojej bezmyślnej złości woleli sami cierpieć, byle i "paniskom" dostało się w d... A władza to niby popierała prywaciarzy, a jednocześnie jątrzyła zawistny lud przeciwko "nadmiernemu bogaceniu się", korzystając z tego skłócenia. Długa to i smutna historia, która, jak widzę, ma swój dalszy ciąg.

Od 7 lat przebywam poza Polską i z tego co mi donoszą widzę, że będę miał trudności z poznaniem Aleksandrowa. Podobno powstało wiele prywatnych firm, wybudowano wiele nowych i zmodernizowano wiele starych domów i to cieszy, choć jednocześnie słyszę, że niektóre z nich ozdobiono wieżami i wieżyczkami i czym tam jeszcze. Jeżeli to ma być ten nowy styl w architekturze, to uchowaj nas Panie od takich architektów. A może nazwa tego stylu nie pochodzi od pocziwych Cyganów, tylko od "cygaństwa"? Powstaje też pytanie za wiele punktów, skąd tyle bogactwa w tak biednym społeczeństwie, zdobytego w tak krótkim czasie? Mnie to nie obchodzi, ale ludzie mieszkający w norach, często nie z własnej winy, zezem patrzą na to obnoszenie

się z bogactwem i tym bardziej, z nostalgią wspominają dawne dobre (?) czasy, kiedy to wszyscy byli "równi". W wygłodzonym, otumanionym społeczeństwie kapitalizm należy budować tak, aby się zbyt nie rzucił w oczy. Trzeba go dozować ostrożnie, gdyż nawet najlepsze lekarstwo podane w zbyt dużej dawce może zaszkodzić. I w Polsce tak się stało. Ludzie widząc bogacenie się w szybkim tempie jednostek, słysząc jednocześnie o wielu aferach i widząc pogłębiającą się przepaść pomiędzy bogatymi i biednymi, zapragnęli starych porządków. Wydaje mi się jednak, że bardzo zawiedli się na swoich rachubach, gdyż dawni panowie wprawdzie powrócili do władzy, ale nie przywrócili dawnej, względnej łatwości życia.



Zabrałem trochę w politykę, ale świadomość polityczna jest ważniejsza niż chleb, gdyż wbrew pozorom chleb i polityka są sobie bardzo bliskie. Wracam więc do cygańskiego stylu w naszym, najnowszym, nowobogackim budownictwie. Pomijając już fakt, że te piękne, bogate, "cygańskie" domy stoją często przy ulicach, których jezdnie są wyboiste, a chodniki wąskie i popękane, trzeba cieszyć się, że w ogóle są. Prawda, że tak pasują do tych ulic, jak przysłowiowy kwiatek do kozucha, często szpecą zamiast ozdabiać. Dawniej mówiło się "znaj porcjum mocium panie", ale teraz zapomniano o tej maksymie, a szkoda.

Mądrych ludzi nie obrażę, jeżeli powiem, że w "normalnym" świecie buduje się osiedla o różnym standardzie zamożności. W takich osiedlach budynki nie "gryzą się". Są więc osiedla domków zgrabnych, schludnych, ale najwyżej

dwu- i trzypiętrowych. Tutaj muszę wyjaśnić, że w USA dom dwupiętrowy to taki, który ma piwnicę i parter, czyli dwie podłogi (two floor), a piętrowy, w naszym pojęciu, tutaj posiada piwnicę i dwa poziomy. Przeważająca większość domów posiada wysokie poddasza nadające się na urządzenie dodatkowych mieszkań i użytecznych "zakamarków". Dom taki jest bardziej pojemny, niż nasze klocki żelbetowe, tym bardziej, że tutaj nie preferuje się wielkich salonów, a bardziej nastawia na większą ilość sypialni. Nawet w ogłoszeniach reklamowych nie wymienia się ilości salonów, tylko sypialni i łazienek. Każdy się stara o taki dom, żeby każdy z domowników miał oddzielną sypialnię, choćby najmniejszą i mi się podoba. Duże salony nie są potrzebne,

ponieważ tutaj nie urządza się wystawnych, domowych przyjęć przy byle okazji. Do tego celu, jeśli zajdzie potrzeba, służy ogromna ilość restauracji posiadających różnej wilekości sale. Można też, i to jest powszechnie praktykowane wynająć pewną ilość stolików na ogólnej sali. Sypialnia służy nie tylko do spania, ale i w wielu przypadkach za intymny pokój do przebywania, odrabiania lekcji itp. Domek jednorodzinny jest symbolem Ameryki.

Istnieją tutaj i osiedla domów bogatych, zwykle usytuowane z daleka od centrum, na dużych działkach. Takie osiedle stanowi zamkniętą całość, bywa nawet, że jest zamknięte dosłownie i dostać się do niego można tylko przez strzeżoną bramę. Ceny rezydencji w takich osiedlach zaczynają się zwykle od ponad pół miliona dolarów i często przekraczają milion. Czy to jest dużo? Dla mnie i moich podobnych na pewno tak, ale dla adwokatów, lekarzy, właścicieli biznesów ceny te są do pokonania. W swoim czasie pracowałem przy pielęgnacji zieleni m.in. w takich osiedlach, więc znam je dobrze, łącznie z wieloma ich mieszkańcami. Spotykałem tam nawet wyemancypowanych afro-Amerykanów, jak też i Polaka - kontraktora. Kupno takiej rezydencji nie jest najtrudniejszą rzeczą, wielu mieszkańców mogłoby to zrobić (kredyty), ale utrzymanie ich jest już o wiele trudniejsze. Ameryka ma to do siebie, że daje wybór, bo jest w czym wybierać. Jeżeli ktoś zarabia np. 40 tys. dolarów rocznie, to nawet gdyby odziedziczył piękną rezydencję po ciotce, nie zamieszka w niej, ponieważ nie byłby w stanie jej utrzymać. Lokatorzy, którzy by partycypowali w kosztach eksploatacji, nie da się wprowadzić, ponieważ domy te nie są do tego przystosowane, a i prawo na to nie zezwala.

(cdn)

Eugeniusz Walkuski
9725 W. 57-th. St. Country Side
IL 60525 USA



ROGÓW - królestwo przyrody

Patrząc przez okno widzę niezbyt przyjemny widok. Trochę zima trochę jesień. W sumie aura, która nie zachęca do wędrówek i spacerów. Ale już niedługo przyjdzie wiosna i warto pomyśleć, gdzie jej może być najwięcej. Jest wiele ciekawych miejsc przyrodniczych godnych zwiedzenia na terenie zarówno Polski, jak również i naszego regionu. Do takich miejsc o szczególnych walorach poznawczych i nieprzeciętnym uroku możemy bez wątpienia zaliczyć Rogów, leżący pomiędzy Brzezunami a Rawą Mazowiecką w województwie skierniewickim. Tu właśnie znajduje się Leśny Zakład Doświadczalny Wydziału Leśnictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, która obecnie w rankingach krajowych jest uznawana za najlepszą wyższą szkołę rolniczą w Polsce.

Leśny Zakład Doświadczalny tej szkoły powstał już w 1919 roku jako terenowy ośrodek dydaktyczno - doświadczalny. Na jego całość składa się obecnie: Muzeum Przyrodniczo - Leśne, Nadleśnictwo Doświadczalne obejmujące około 3300 hektarów, ogród roślin ozdobnych /alpinarium/, park dendrologiczny z drzewami i krzewami nie występującymi w naturalnych środowiskach Polski /arboretum/, Ośrodek Szkółkarsko - Szkoleniowy, zaplecze mieszkalne dla 200 studentów oraz tartak. Przyjeżdżając do Rogowa możemy pospacerować po przepięknych terenach arboretum i alpinarium zapoznając się z unikatowymi gatunkami roślin. Najpiękniejszymi okresami do tych spacerów jest oczywiście wiosna i jesień. Rogowskie arboretum zostało utworzone w 1925 roku przez profesora Edwarda Chodźkiewicza i obejmuje obecnie swą powierzchnią 54 hektary. Rośnie tu ponad 350 gatunków, odmian i form roślin iglastych oraz ponad 1600 liściastych. Dla wielu z tych gatunków jest pierwsza próba uprawy na terenie Polski, skąd po ewentualnej naturalizacji i aklimatyzacji są rozpowszechniane na teren całego kraju. Jest to między innymi działalność mająca na celu wyselekcjonowanie z drzew występujących nawet w odległych krajach takich gatunków, które u nas rosną szybko, zdrowo i będą w stanie w krótkim czasie dostarczyć dużo drewna - możliwie najwyższego gatunku. Na szczególną uwagę zasługuje tu na przykład metasekwoja, którą to uznano za wymarły gatunek spotykany tylko w postaci skamielin. Dopiero w 1941 roku przypadkiem odkryto, że ten gatunek występuje jeszcze w Chinach. Rogowskie arboretum posiada również ponad 100 gatunków i odmian klonów, podczas gdy w naturalnych warunkach Polski rosną tylko 3 gatunki /klon pospolity, jawor i najrzadszy klon polny/. Rosną tu również daglezie, jodły amerykańskie, limby itd. Placówka ta prowadzi również zakrojoną na szeroką skalę wymianę nasion ze wszystkimi ważniejszymi instytucjami tego typu na świecie.

Alpinarium natomiast zostało założone z inicjatywy inż. Henryka Edera w 1958 roku. Tu na powierzchni 1,80 hektara zgromadzono liczne gatunki roślin ozdobnych. Można tu zobaczyć

limbę i kosodrzewinę występującą normalnie tylko w wyższych partiach gór, ale można również tu spotkać chronionego mieszkańca wydm - nikolajka nadmorskiego. Przepięknie ukształtowany teren, przecięty wąską strugą sztucznego strumienia oraz stawy prezentują różnorodną roślinność. Miejsce to musi zachwycić osobę nawet najbardziej odporną na piękno. Wędrując po alpinarium i arboretum dobrze jest skorzystać z usług tutejszych przewodników potrafiących pokazać najciekawsze gatunki występujących tu roślin. Bardzo ciekawym i nietypowym obiektem jest Muzeum Przyrodniczo - Leśne. Nietypowość tej placówki polega głównie na tym, że jest przeznaczona dla celów dydaktycznych. Ekspozycja podzielona jest na kilka działów. Na parterze można się zapoznać ze skutkami działalności szkodników i chorób drzew leśnych, zobaczyć pień drzewa, które rozpoczęło swój żywot jeszcze przed "szwedzkim potopem" i zapewne było świadkiem wielu ważnych dla Polski wydarzeń historycznych. Natomiast na piętrze mamy do obejrzenia kolekcje owadów, ptaków i innych gatunków zwierząt występujących w Polsce oraz zielniki i szyszki o niespotykanie dużych rozmiarach. Zobaczyłem tu nawet wypchaną całą rodzinę kuropatw.

Na terenie Doświadczalnego Nadleśnictwa obejmującego ponad 3300 hektarów ziemi znajdują się 3 rezerwaty przyrody utworzone w 1954 roku. Pierwszy z nich "Zimna Woda" został utworzony na powierzchni 5,83 hektara. Chroni on drzewostan mieszany, który już pod koniec ubiegłego stulecia został przeznaczony do wyrębu. Rosną tu między innymi bardzo rzadkie w polskich lasach dęby bezszypułkowe. Następnym szczególnie ciekawym fragmentem tych lasów jest rezerwat "Popień". Został również utworzony w 1954 roku na powierzchni

8,06 hektara. Chroni najpiękniejszy pod względem krajobrazowym fragment lasu mieszane znajdującego się nad rzeką Rawką, choć obecnie liczba drzew iglastych systematycznie spada. Trzeci rezerwat - "Doliska" swą ochroną obejmuje obszar o powierzchni 3,32 hektara, gdzie występuje las mieszany z domieszką jodły. Pod zarządem Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Rogowie znajduje się również rezerwat "Bukowiec". Jest on oddalony o 12 kilometrów od Rogowa. Tu na powierzchni 6,64 hektara jest chronione stanowisko Buki.

Warto wiedzieć, że Szkółkarski Ośrodek Szkoleniowy prowadzi sprzedaż sadzonek roślin ozdobnych do mieszkań i ogrodów.

Wszystkie osoby pragnące zajrzeć do tej placówki powinny wiedzieć, że jest ona udostępniona za odpłatnością na określonych warunkach również dla turystów indywidualnych. Z powodu odbywających się tu w ciągu tygodnia zajęć dydaktycznych, wita się tu zwiedzających najchętniej w niedziele i święta w godz. 10.00 - 18.00. /arboretum i alpinarium/. Natomiast w Muzeum zwiedzanie z przewodnikiem rozpoczyna się o każdej pełnej godzinie pomiędzy 9.00 a 14.00. Obecnie placówka ta ma ambicje stać się ogólnopolskim Centrum Edukacji Ekologicznej. Myślę, że w ten sposób obiekt ten stanie się bardziej znany oraz nabierze znaczenia jako ośrodek kształtujący właściwy stosunek każdego z nas do naturalnego środowiska człowieka.

Do Rogowa możemy dojechać drogą w kierunku Rawy Mazowieckiej przez Brzeziny - około 40 km (dobra komunikacja PKS z Dworca Północnego), lub pociągiem z Łodzi Fabrycznej do Skierniewic (druga stacja za Kuluszkami). Pociągi kursują średnio co dwie godziny.

Opracował:
Andrzej Benedykt Kuropatwa



ABC gospodarki i finansów gminy

Podatek od środków transportowych



W związku z licznymi pytaniami i uwagami kierowanymi do redakcji "40 i cztery" w sprawie podatku od środków transportowych, postanowiliśmy przedstawić naszym Czytelnikom ogólne zasady obowiązywania tego podatku.

Kto podlega obowiązkowi podatkowemu?

1. Obowiązek podatkowy w zakresie podatku od środków transportowych ciąży na osobach fizycznych i prawnych, będących właścicielami środków transportowych.

2. Opodatkowaniu podatkiem od środków transportowych podlegają pojazdy samochodowe, ciągniki, przyczepy, motocykle, motorowery oraz wyposażone w silniki jachty, promy i łodzie.

Kiedy powstaje obowiązek podatkowy?

Obowiązek podatkowy powstaje od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym środek transportowy został zarejestrowany lub wpisany do rejestru, a w przypadku nabycia środka transportowego zarejestrowanego - od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym środek został nabyty.

Kiedy wygasa obowiązek podatkowy?

Obowiązek podatkowy wygasa z końcem miesiąca, w którym środek transportowy został na stałe wycofany z ruchu (wyrejestrowany). W razie zaistnienia okoliczności mających wpływ na powstanie lub wygaśnięcie obowiązku podatkowego, zmiany miejsca zamieszkania, właściciel zobowiązany jest złożyć organowi podatkowemu informację, sporządzoną na odpowiednim formularzu w terminie 14 dni od dnia zaistnienia tych okoliczności.

Kto płaci podatek w wypadku zmiany właściciela?

W przypadku zmiany właściciela środka transportowego zarejestrowanego lub wpisanego do rejestru, obowiązek podatkowy ciąży na poprzednim właścicielu do końca miesiąca, w którym nastąpiło przeniesienie własności.

Terminy płatności podatku

1) Podatek od środków transportowych płatny jest w dwóch ratach: w terminie do dnia 15 lutego i 15 września każdego roku.

2) Jeżeli obowiązek podatkowy powstanie - po 1 lutego, a przed 1 września, podatek płatny jest w dwóch ratach, I rata w ciągu 14 dni od dnia powstania obowiązku podatkowego, druga rata do dnia 15 września. Jeżeli obowiązek podatkowy powstanie po dniu 1 września, podatek płatny jest jednorazowo w terminie 14 dni od dnia jego powstania.

3) Jeśli obowiązek podatkowy powstał lub wygasł w ciągu roku, stawki podatku ulegają obniżeniu proporcjonalnie do liczby miesięcy, w których nie istniał obowiązek podatkowy.

Kto ustala wysokość stawek podatkowych?

Wysokość stawek podatku od środków transportowych na dany rok określa rada gminy w drodze uchwały, uwzględniając rodzaj środka, pojemność skokową silnika, ładowność, a także może uwzględnić wiek albo wartość środka transportu. Górna wysokość podatku nie może przekroczyć stawek maksymalnych określonych przez Ministra Finansów, które w tym roku wynoszą dla motorowerów - 23,14 zł, motocykla - 165,10 zł, samochodu osobowego - 994,18 zł, pozostałych 1159,89 zł.

W jakiej wysokości obowiązują podatki od samochodów osobowych w Aleksandrowie?

W naszej gminie na 1997 rok obowiązują następujące stawki podatku rocznego od samochodów osobowych z silnikiem o pojemności skokowej:

- do 900 ccm włącznie - 55 zł
- powyżej 900 do 1300 ccm włącznie - 103 zł
- powyżej 1300 do 1500 ccm włącznie - 131 zł
- powyżej 1500 do 1600 ccm włącznie - 207 zł
- powyżej 1600 do 1800 ccm włącznie - 324 zł

- powyżej 1800 do 2000 ccm włącznie - 545 zł
- powyżej 2000 do 2500 ccm włącznie - 842 zł
- powyżej 2500 ccm - 994 zł
- od samochodu marki Warszawa - 131 zł.

Kto nie płaci podatku?

Zwolnione są od podatku samochody osobowe, motocykle oraz motorowery należące do inwalidów i używane przez nich do celów niezarobkowych, z tym, że zwolnienie to obejmuje tylko jeden pojazd. Zwolnienie takie stosuje się również, gdy pojazd jest zarejestrowany na współmałżonka lub jednego z rodziców inwalidy, pozostających z nim we wspólnym gospodarstwie domowym.

Gdzie wpływają podatki i na co są wydatkowane?

Podatek od środków transportowych wpływa bezpośrednio na konto Urzędu i jest dochodem własnym gminy. Może być przeznaczony na każde zadanie finansowane z budżetu gminy. W roku 1996 z podatku wpłynęła kwota 533.106 zł, a w roku bieżącym planuje się uzyskać wpływ w wysokości 675.000 zł.

Ile pieniędzy przeznacza się na remonty dróg?

Na terenie naszej gminy występują trzy kategorie dróg:

- krajowe, biegnące ulicami Wojska Polskiego, Ogrodową, Targową, Wierzbinską, Zgierską, Warszawską i Konstantynowską
- wojewódzkie, to ulice: Pabianicka, Wierzbinska (od 11 Listopada do Targowej), 1 Maja, Daszyńskiego, Wolności, Krótka, Brużycza
- gminne - wszystkie pozostałe ulice będące pod administracją Urzędu GiM.

Na remonty wszystkich dróg gminnych wydatkowano w roku ubiegłym 763.020 zł, a w tym roku założono kwotę 787.000 zł, czyli są to kwoty znacznie wyższe od wpływów z podatków od środków transportowych. Gmina natomiast nie wykonuje i nie finansuje remontów dróg wojewódzkich i krajowych.

Opracował: Piotr Zentera

Dziękuję osobom, które zwróciły uwagę na fakt pobierania przez Urząd GiM za wykonywanie czynności urzędowych opłat administracyjnych wyższych od opłat skarbowych, zamieszczonych w Nr 2 "40 i cztery". Zgodnie z ustawą o podatkach i opłatach lokalnych "opłaty administracyjne nie można pobierać za czynności urzędowe, które są objęte przepisami o opłacie skarbowej". W związku z tym Rada Miejska stoi przed zadaniem zweryfikowania swojej uchwały Nr XXVII/184/96 z dnia 27.02.1996 roku. Po interwencji Czytelników Urząd GiM zaprzestał pobierania opłat administracyjnych za czynności urzędowe objęte przepisami o opłacie skarbowej.

PZU S.A. - z tradycją w nowoczesność

5 b.m. odbyła się konferencja prasowa, a raczej było to spotkanie zaproszonych dziennikarzy z przedstawicielami i dyrekcją PZU S.A. w Łodzi. Zebranych gości powitał rzecznik prasowy firmy Sławomir Darzycki, przedstawiając władze okręgu: panią dyrektor Bożennę Kasperczak, naczelnika wydziału ubezpieczeniowego - panią Kazimię Grzelczyk i wydziału handlowego - panią Elżbietę Błaszczyk. Goście zostali zapoznani z osiągnięciami roku 1996 oraz z nowymi ubezpieczeniami, jakie wprowadza się z rokiem 1997.

Wstępne wyniki firm ubezpieczeniowych w 1996 roku zapowiadają polisowy przewrót. PZU umocnił w minionym roku swoją pozycję monopolisty, a jego bliźniacza firma - PZU-Życie zmuszona była oddać pole konkurencji. Rok 1996 był rokiem nietypowym dla rynku ubezpieczeniowego. Niespodziewany wzrost odnotował sektor ubezpieczeń majątkowych. Określając to w procentach, to wzrost ten wyniósł 42% i zbliżył się do zawrotnego tempa, jakie odnotowało ubezpieczenie na życie - %. Mogło to być spowodowane grudniowymi podwyżkami cen polis komunikacyjnych OC i AC. Osobiście byłbym ostrożny w dalszych przewidywaniach utrzymania się i stabilizacji na rynku ubezpieczeniowym PZU S.A. Podwyższenie składek spowoduje poszukiwanie przez klientów nowych i tańszych firm, które już zanotowały wzrost udziału w rynku ubezpieczeniowym. Chociaż największa

firma - PZU S.A. umocniła się w ubiegłym roku o 5 punktów procentowych, to muszą stwierdzić, że nie bez przyczyny jest tu upadłość dwóch innych towarzystw. Można przypuszczać, że klienci utracili zaufanie do mniejszych firm prywatnych i ponownie zaczęli ubezpieczać się w należytym do skarbu państwa PZU S.A. Jednakże rok 1997 będzie rokiem decydującym o tym, czy firma PZU S.A. utrzyma swój wysoki udział w rynku ubezpieczeniowym.

Spośród ubezpieczeń na życie swoją pozycję umocniły firmy z udziałem zagranicznego kapitału. Firmy te zajęły już ponad 1/5 naszego rynku ubezpieczeń na życie. Tym samym ograniczają one pole działania, w którym bezwzględnie panowało PZU-Życie. W ubiegłym roku straciło ono 10% rynku i tendencja ta zapewne pogłębi się w roku bieżącym.

Pani dyrektor okręgu Bożenna Kasperczak poinformowała zebranych o nowych formach ubezpieczeń. Firma zapewnia klientom indywidualnym i osobom prawnym obsługę w postaci 110 rodzajów ubezpieczeń standardowych, komunikacyjnych, majątkowych, odpowiedzialności cywilnej, zdrowotnych, wypadkowych oraz finansowych. Poza standardem PZU S.A. ma do zaoferowania wiele ubezpieczeń nietypowych na indywidualnych warunkach. Nie bez znaczenia jest fakt, że PZU S.A. jest firmą stabilną, wypłacalną, regu-

lującą na bieżąco swoje zobowiązania.

Z ważniejszych ubezpieczeń należałoby wymienić: ubezpieczenie od ognia i innych żywiołów - PZU S.A. ubezpiecza w takim przypadku budynki i budowle, maszyny, urządzenia, aparaty i narzędzia produkcyjne, urządzenia sklepów oraz środki transportu (nie objęte autocasco) itp.; ubezpieczenia ryzyka utraty zysku w działalności gospodarczej, w wyniku zdarzeń losowych, pożaru, uderzenia piorunu, wybuchu lub upadku statku powietrznego; ubezpieczenie od kradzieży z włamaniem lub rabunku, w tym przypadku można ubezpieczyć: środki obrotowe, półfabrykaty, wyroby gotowe, gotówkę i inne wartości pieniężne, jak złoto, srebro, platynę itp. W zależności od rodzaju mienia może ono być ubezpieczone na sumy stałe lub zmienne.

Ciekawostką jest ubezpieczenie szyb i innych przedmiotów od stłuczenia. W tym przypadku mogą tu być ubezpieczone szyby okienne, drzwiowe, oszklenia ścienne i dachowe, płyty szklane, szklane przegrody ścienne, neony i reklamy świetlne i elektroniczne, lustra wiszące i stojące.

Jak widać PZU S.A. oferuje wiele nowości ubezpieczeniowych. O ile firma życzy sobie, abyśmy bardziej ściśle i szerzej opisali jej propozycje, prosimy o kontakt z naszą redakcją.

Zbigniew Walczyk

Sekcja piłki siatkowej MDK musi istnieć

Rokrocznie, gdy przychodzi zatwierdzić budżet na następny rok, a zarazem podzielić pieniądze na sport w Aleksandrowie, zawsze na posiedzeniach Komisji Oświaty, Kultury i Zdrowia staje problem drużyn piłki siatkowej dziewcząt i chłopców w MDK. Chciałbym poruszyć tę sprawę na łamach naszej gazety. Zwróciłem się do trenera piłki siatkowej dziewcząt - Mariana Buchalego, aby wyjaśnić sprzeczne zdania na ten temat.

Z. W.: - *Panie trenerze, jaki jest obecnie stan drużyn siatkówki dziewcząt i chłopców w MDK?*

M. B.: - Aktualnie przy MDK istnieje sekcja piłki siatkowej dziewcząt i chłopców. Dziewczeta trenują, a chłopcy trenuje Maciej Marciszko. Systematyczną opieką szkoleniową objętych jest 36 chłopców i 50 dziewcząt z klas III - VIII.

- Porozmawiajmy wobec tego o siatkówce dziewcząt przy MDK...

- Zabawa w siatkówkę rozpoczyna się już w klasie III szkoły podstawowej, a nawet wcześniej, ponieważ pierwsze zawody w minisiatkówce Polski Związek Piłki Siatkowej organizuje już dla dzieci klas IV, V i VI. Zawody przeprowadzane są aż do Mistrzostw Polski. I tu chcę zaznaczyć, że w ubiegłym roku siatkarki MDK, uczennice SP 1 zajęły IV i V miejsce w Polsce w swoich kategoriach.

- No dobrze, panie trenerze. To minisiatkówka, a co w kategoriach wyższych?

- Na początku stycznia zakończyły się mistrzostwa okręgu łódzkiego młodziczek, w których zespół MDK zajął drugie miejsce pokonując kolejno w eliminacjach: Skrę - Belchatów i MOS - Leśmierz. W półfinale pokonały ŁKS i UKS z Łodzi oraz w finale Start - Łódź. Jednak w pojedynku o I i II

miejsce dziewczęta przegrały z ŁKS 1 : 2. Zdarza się i tak - jak to w sporcie. Dalej, z powodu braku pieniędzy, nie wystartowaliśmy w mistrzostwach makroregionu.

- Szkoda, bo przecież pierwsze cztery zespoły mistrzostw okręgu uzyskały prawo gry w makroregionie. Mogliśmy utrzymać jakiś kontakt z czołówką. A juniorki, pana zawodniczki, przecież uczą się w Liceum Ogólnokształcącym, dlaczego nie grają?

- Tak, to prawda, zważywszy, że jeszcze kilka lat temu w Aleksandrowie była drużyna żeńska, gdzie dziewczęta startowały w III lidze. Były reprezentantkami Polski juniorek, które grały i grają w I i II lidze. Problem jest jednak bardziej złożony. Pieniądzy brakuje już na rozgrywki młodziczek, młodzików i minisiatkówki. Obecnie koszt utrzymania sekcji na poziomie III ligi wraz z zapleczem, tj. juniorkami, młodziczkami i minisiatkówką zamyka się w granicach 400 mln starych zł w skali roku. Pozostaje jeszcze inna sprawa - opieka trenerska poszczególnych grup szkoleniowych.

- Zatem jaką widzi pan szansę na ligę w Aleksandrowie, czy też kontynuację szkolenia w szkole średniej?

- Wydaje mi się, że na początek należałoby zatrudnić w sekcji drugiego trenera i zgłosić zespół do rozgrywek ligi międzyokręgowej. Ze swej strony służę pomocą organizacyjno - merytoryczną.

- Czytałem w prasie, że pełni pan funkcję trenera reprezentacji makroregionu centralnego, a przecież z dużym powodzeniem mógłby pan trenować drużynę MDK aż do utrzymania się w III lidze.

- Rzeczywiście reprezentacje makroregionu istnieją od dwóch lat. Pomagam trenerowi Zbigniewowi Zdonowi (ŁKS) w wyszukiwaniu i szkoleniu utalentowanych zawodniczek z klubów makroregionu. Na przełomie grudnia i stycznia w Turnieju Nadziei Olimpijskich reprezentacja naszego makroregionu zdobyła I miejsce. W obecnej kadrze są dwie aleksandrowianki - uczennice Szkoły Podstawowej Nr 1: Iza Kasprzyk i Kamila Ochocka.

- Jakie plany ma pan na najbliższe miesiące?

- Praca, praca i jeszcze raz praca. Już niedługo, bo w połowie marca w hali sportowej SP 1 odbędą się mistrzostwa okręgu łódzkiego w minisiatkówce dziewcząt. W zawodach udział weźmie ponad 120 zawodniczek. Także w maju czekają nas finały minisiatkówki łódzkiej olimpiady młodzieży szkolnej. W kwietniu Ogólnopolski Turniej Piłki Siatkowej w Poznaniu i międzynarodowy turniej w Łomży. W maju czeka nas udział w IV Kaliskim Festiwalu Żeńskiej Piłki Siatkowej z udziałem ponad 600 zawodniczek. Także w maju czekają nas finały minisiatkówki Łódzkiej Olimpiady Młodzieży Szkolnej. Na przełomie maja i czerwca z okazji Dni Aleksandrowa odbędzie się nas XI Ogólnopolski Turniej Piłki Siatkowej Dziewcząt. Na koniec sezonu natomiast mecz - niespodzianka.

- Serdecznie dziękuję panu za udzielenie wyczerpujących informacji. Do tego tematu, uważam, jeszcze powrócimy.

- Ja również dziękuję.

rozmawiał: Z. Walczyk

Dziewczęta z klas I - VI, które chcą bawić się w siatkówkę, mogą zgłaszać się na halę sportową SP 1 codziennie w godz. 14.00 - 17.00.

PRZECHADZKA PO ZWIERZYŃCU NIEBIESKIM

RYBY

Znak Ryb kończy zodiakalny zwierzynek. Jest on bowiem dwunastym znakiem plejady. Trwa od 20 lutego do 20 marca. Należy do znaków zmiennych, wodnych. Jego władcy astronomiczni to Neptun i Jowisz. Pod ich wpływem Ryby mają głęboką intuicję i wspierały rozwój intelektualny. Symbolem Ryb są dwie ryby płynące w przeciwnych kierunkach, co tłumaczy drastyczną dwoistość uczuć urodzonych pod tym znakiem.

Ryby są znakiem szczególnie wrażliwym. Reagują bardzo silnie na myśli i odczucia innych. Nieświadomie przyswajają sobie poglądy i punkty widzenia otoczenia. Rozpaczliwie chcą postępować prawidłowo, ale z reguły nie mają silnej woli. Stąd też łatwo ulegają wpływowi zewnętrznym. Muszą nauczyć się samodzielności i patrzenia w nieznaną z większą ufnością. Zawsze mają wrażenie głębokiego znużenia i dlatego unikają większego wysiłku (np. uprawiania sportu). Nie są wojownicze. Ich awersja do dyskusji często prowadzi do niezdecydowania. Zazwyczaj wolą oddać się niesprawiedliwości niż walczyć o swoje prawa. Jednakże niekiedy wyczerpuje się ich cierpliwość i mogą wpaść w furję tak gwałtowną, że trudno ich będzie uspokoić. Cechuje je także upartość.

Jowisz, będąc jednym z władców Ryb, działa opiekuńczo, daje im niezbędną wiarę, utrzymuje witalność i poczucie osobistego znaczenia. Humor, wdzięk i rozumienie innych przyjaźnie usposabia otoczenie do Ryb. Niemniej ich miła, łagodna natura powoduje, że pozostawiają sprawy własnemu biegowi. Nastrój Ryb zmienia się diametralnie z optymizmu do pesymizmu. Może to być irytujące dla tych, którzy pochłonięci są światem materialnym i nie mogą zrozumieć ich uczuciowości. Na ogół Ryby nie są żądne zdobyczy materialnych, chociaż w młodości sprawiają takie wrażenie. Są to osoby bardzo indywidualne. Odkoczną od codziennych spraw jest poruszanie się w świecie marzeń. Wydobycie na światło dzienne tych skłonności i poddanie ich pod kontrolę, objawia się w formie wyjątkowych zdolności aktorskich. Wielu artystów, pisarzy, muzyków, plastyków wybitnych i oryginalnych tancerzy jest urodzonych właśnie pod tym znakiem.

Rybami współrzędzi Neptun, planeta wyobraźni, stąd też charakteryzują się one niezwykle żywą wyobraźnią. Potrafią uświadomić sobie i

zrozumieć trudności życia, stąd też zdają sobie sprawę ze skutków, jakie mogą wywołać słowa i czyny. Neptun obdarza swych podopiecznych umiejętnością współczucia innym z powodu ich cierpień czy ubóstwa. Stąd też Ryby szczerze starają się przynieść innym ulgę. Wiele ludzi spod tego znaku pracuje dobrowolnie w najgorszych warunkach lub jest gotowa ponieść wiele niedogodności, aby pomóc innym. Często robią to bezinteresownie. Uczucia Ryb względem innych są pełne życzliwości i delikatności. Są ślepe na wszelkie błędy tych, którym wierzą i kochają. Słabość charakteru tego znaku wyraża się głównie w fatalizmie, na który nie mają wpływu. Powinny realistycznie spojrzeć na siebie, aby móc wykorzystać wszystkie stojące do

niąty do ostatecznych granic. Najlepsze związki będzie tworzyła z partnerami spod znaku Barana, Wagi, Skorpiona i Ryb.

Młodzieniec urodzony pod tym znakiem Zodiaku łatwo ulega wpływom otoczenia, lubi nowe twarze i sympatie, urozmaicone życie, rozrywki, wymaga wyrozumiałości i wybaczenia. Często niezdecydowany, czuły na dobroć, opiekuńcze gesty i wyrazy uznania dla jego talentów. Na co dzień jest miły i sympatyczny, choć niesłychanie drażliwy, o emocjonalnym podejściu do życia. Bojaźliwość, powściągliwość życiowy pesymizm, to najczęstsze przyczyny skłonności do picia i palenia. Pod tym znakiem Zodiaku rodzi się najwięcej narkomanów, nałogowych alkoholików i ludzi o inklinacjach homoseksualnych. Najlepsze związki łączą pana Rybę z Panną, Bykiem, Bliźniętami oraz całym trygonem Wodnym.

Przeznaczeniem Ryb jest żyć i poznawać świat idealistycznie. Głęboka intuicja prowadzi je ku rozwojowi duchowemu, sięgającemu aż po kosmiczny wymiar człowieka. Osoby spod znaku Ryb powinny być przeświadczone o tym, że same kształtują swój los. Sławni ludzie spod znaku Ryb

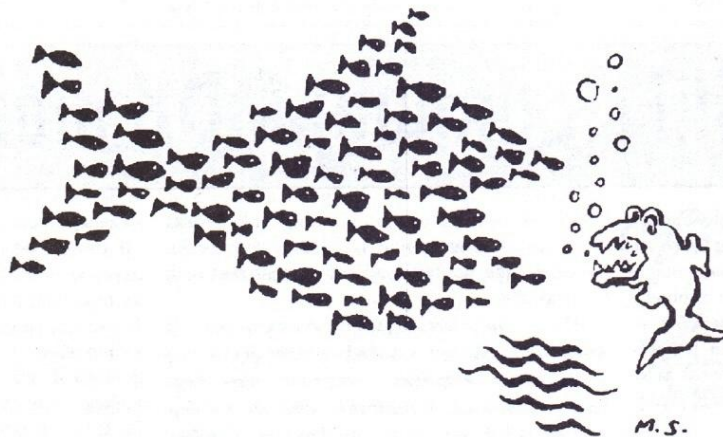
Elizabeth Taylor (27.02.1932) - amerykańska aktorka filmowa, Mira Zimińska - Sygietyńska (22.02.1901) - aktorka, reżyser, pedagog, współzałożycielka zespołu pieśni i tańca "Mazowsze", Michaele

Morgan (18.03.1920) - francuska aktorka filmowa, odtwórczyni ról dramatycznych, Michał Anioł (06.03.1475) - rzeźbiarz, malarz, architekt i poeta, jeden z najznakomitszych artystów epoki Renesansu, Fryderyk Chopin (22.02.1810) - najwybitniejszy kompozytor polski, pianista, zespół tradycji muzyki fortepianowej z inspiracjami polskiego folkloru muzycznego, Albert Einstein (14.03.1879) - jeden z największych fizyków wszystkich czasów, autor teorii względności - pracy o fundamentalnym znaczeniu dla współczesnej fizyki.

"Nie sztuka umrzeć, sztuka żyć w słońcu i w kwiatów woni każdy potrafi w ziemi zgnieć nie sztuka umrzeć, sztuka żyć... Mocno zasady tej się chwyć, śmierć Cię i tak dogoni - nie sztuka umrzeć, sztuka żyć w słońcu i w kwiatów woni."

Spinoza

Do zobaczenia
Urszula



ich dyspozycji możliwości.

Zanki Tobie przychylnie w przyjaźni i miłości

Dziewczeta spod znaku Ryb łatwo jest rozpoznać po ich charakterystycznym wyglądzie nimfy wodnej - boginki z ludowych baśni. Zwraça uwagę ich lekkość i subtelne ruchy. Obserwując urodzoną pod znakiem Ryb, Konfucjusz powiedział: "Nie ma stworzenia delikatniejszego od kobiety. Zewnętrzna jej postawa odtwarza uśmiech zorzy i oddech kwiatów. Uśmiech jej - krynicę szczęścia; blask oczu - błyskiem tajemnicy życia, a mowa - śpiewem dzwoneczka w ciszy wiosennej nocy".

Kobieta - Ryba przyzwyczajają się szybko, nawet do partnera, który na to nie zasługuje. Często wyobraża lub przedstawia go sobie lepszym niż jest w rzeczywistości. Cechuje ją duża uczuciowość. Szuka mężczyzny energicznego, zdecydowanego, który otoczy ją swoim opiekuńczym ramieniem. Będzie wdzięczna za okazane jej uczucia, ofiarowując wzajemnie dobre serce, wierność, poświęcenie, lojalność i miłość posu-

Owczarki collie
szczeniata
SPRZEDAM
tel. 12 12 51

**Uczniów
chętnych**
do nauki zawodu
BLACHARZA - DEKARZA

PRZYJMĘ
tel. 12 42 38

TAXI 919
RADIO NPT
NASZE TELEFONY 303-517
919 303-518
303-519
NASZE TELEFONY 303-520

SPRZEDAM
kiosk handlowy w Aleksandrowie
przy ul. Warszawskiej 18
WIADOMOŚĆ - wieś Błoto 14

PRZĘDZE
- akryl 25/1; 32/2
- polyamid P.A.G.
- ACELAN SPANDEX
(imp. Korea)
- bawełna 16,5/1 - 25/1
czesana i b.w.
COTTON - BIS
ul. Wojska Polskiego 12
tel. 12 19 82

P.P.H.U. **ESTEX**
ALEKSANDRÓW
ul. KORDECKIEGO 18
ELASTIL:
22 dtex - 18,5 zł netto
33 dtex - 17,7 zł netto
IMPORT NIEMCY

12 14 93
12 43 64

Przyjmę na naukę zawodu
ELEKTROMECHANIK
Aleksandrów
tel. grzecz. 12 12 00

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Aleksandrowie Ł.

ogłasza
zapisy chętnych
na finansowanie budowy
kolejnego zestawu 30 garaży
na samochody osobowe przy
ul. Konstantynowskiej.
Planowany termin realizacji
robót - 1.04. - 30.10.1997 r.
Blizsze informacje
tel. 12 16 64.

 **TELEFONY
CYFROWE**
już do nabycia
w DH "TEOFIL"
stoisko "SERTALU",
II piętro

**Dogodne
warunki
kupna
Także RATY**

tel. 405 403

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w Aleksandrowie Łódzkim

o g ł a s z a

przetarg na cztery miejsca pod kioski handlowe

o nr nr 56, 57, 58, 59 o powierzchni 15 m² każdy,
które znajdują się na placu targowym
przy ul. Wojska Polskiego 32/34
w Aleksandrowie Łódzkim.

Cena wywoławcza za jedno miejsce
wynosi 170,00 zł za 1 miesiąc.

*Przetarg odbędzie się w dniu 28.02.1997 r. w świetlicy
przedsiębiorstwa przy ul. 1 Maja nr 28/30
w Aleksandrowie o godz. 10.00.*

Informacje na temat usytuowania miejsc,
będących przedmiotem przetargu można uzyskać
w biurze Zakładu Usług Komunalnych
i Transportu ul. 1 Maja nr 28/30
(wejście od ul. Ogrodowej nr 13) w godz. 7.00 - 15.00.

Wadium w wysokości 100,- zł
należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa
najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.00.